

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZALTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, SOBOTA, 3-GO SIERPNI 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 214

CHMURY WOJENNE

na Dalekim Wschodzie. — Zerwanie rokowań chińsko-sowieckich

Moskwa, 3 sierpnia. Rokowania chińsko-sowieckie w Mandżurji NIE DOPROWADZIŁY DO POLUBOWNEGO ZAŁATWIENIA ZATARGU. Pełnomocnicy sowietów na skutek instrukcji otrzymanej od zastępcy komisarza do spraw zagranicznych Karachana, postawili

JAKO WARUNEK PROWADZENIA DALSZYCH ROKOWAŃ,

natychmiastowy zwrot wschodniej kolei chińskiej i uznanie, że konfiskata tej kolei naruszyła układy zawarte w Mukdenie i Pekinie.

GUBERNATOR MANDŻURJI O-PARŁ SIĘ TEMU ŻĄDANIU.

Po zakomunikowaniu tej decyzji rządowi Sowietów, komisarz spraw zagranicznych ogłosił komunikat, w którym składa na rząd chiński

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA DALSZE LOSY ZATARGU.

W związku z zerwaniem rokowań LICZNE ODDZIAŁY BIAŁOGWARDZISTÓW ROSYJSKICH PRZEDOSTAŁY SIĘ Z MANDŻURJI NA TERYTORIUM SOWIECKIE.

i koncentrują się na północ od Władywostoku. Do oddziałów białogwardzistów przyłączają się MIEJSCOWE BANDY POWSTANCZE. Sytuacja staje się coraz poważniejsza.

Władze sowieckie celem zlikwidowania wrogiego sobie ruchu, zarządziły przygotowanie wojenne. Przyspieszono pobór trzech roczników rezerwy w pięciu okre-

gach syberyjskich, a nadto NA ROZKAZ WYŚSZEJ REWOLUCYJNEJ RADY WOJENNEJ powołano pod broń wszystkich oficerów, podchorążych z Dalekiego Wschodu. Mają być oni wcieleni do armji, koncentrującej się na granicy chińskiej.

Mówią, że zaostrenie zatargu z Chinami spowodowane zostało przez rząd sowiecki W CELU ODWRÓCENIA UWAGI OGÓLNEJ od klęski, jaką poniosła polityka sowiecka w Anglii.

Śmierć angielskiego króla tytoniu Dochodził z Polski. — Kariera jego była fantastyczna

Londyn, 3 sierpnia. Zmarł tu Bernhard Baron, znany magnat tytoniowy, jeden z największych filantropów w kraju. Suma jego darów na cele dobroczynne przekracza 2 milionów funtów szt.

Zmarły który liczył 78 lat, urodził się w Brześciu Litewskim jako syn ubogich rodziców. W 16 roku życia Baron wyemigrował do Ameryki, gdzie zaczął pracować, jako zwykły robotnik w fabryce tytoniowej. Tam wpadł na pomysł ręcznego robienia papierosów, które zaczęły wtedy wchodzić w życie. Było to początkiem jego wielkiego majątku.

Posiadając poważny kapitał 120.000 funtów szterlingów Baron udał się do Anglii, gdzie się osiedlił i założył wielką fabrykę papierosów.

Był on sympatykiem Labour Party, którą nieraz materialnie wspierał.

Napad

Łódź, 3 sierpnia. Wczoraj wieczorem na ulicy Obywatelskiej na 28-letniego Jana Gogolczyka (Obywatelska 43) napadło kilku osobników uzbrojonych w noże. Gogolczyk został ciężko ranny. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewieźło go do szpitala św. Józefa. Policja poszukuje sprawców napadu.

Echa tragedji miłosnej



18-letni Bolesław Adamczyk (Andrzeja 13) zastrzelił, jak wczoraj doniósł „Express“, swą narzeczoną Helenę Kacprzak, a następnie odebrał sobie życie.



24-letnia Helena Kacprzakówna (6-go Sierpnia 28).

Wojna hrabiego B. Ronikiera z sublokatorkami Piekiełko w hrabskich apartamentach

Warszawa, 3 sierpnia. Na wokandzie sądu grodzkiego X od działu znalazła się sprawa, która ze względu na osobę oskarżonego wywołała znaczne zainteresowanie. Oskarżony był p. hr. Bogdan Ronikier, głośny ze znanej sprawy o zabójstwo Stasia

Chrzanowskiego. Hr. Ronikier postawiony został w stan oskarżenia przez swoje sublokatorki.

P. hrabia posiada przy ul. Widok 1. 6 kilkupokojowe mieszkanie, w którym prawie wszystkie pokoje są podnajęte. Mieszkanie to przedtem było własno-

ścią niedawno zmarłej matki hrabiego.

Po wyjściu z więzienia hr. Ronikier rozpoczął gospodarke w mieszkaniu, usiłując pozbyć się lokatorów za wszelką cenę. Pan hrabia rozpoczął stosowanie szykan różnego rodzaju.

Nie mogąc zmusić lokatorów do opuszczenia mieszkania, przyjął kilku nowych sublokatorów i zdołał w ten sposób pokłócić jedną część lokatorów z drugą tak, że mieszkanie przy ul. Widok było widownią gorszących scen. Dochodziło czasem do formalnych bitew, które staczano na korytarzu pod wodzą hr. Ronikiera.

Wyczerpane walką sublokatorki zmaltretowane przez swoich sąsiadów, udały się pod opiekę sądu, wnosząc skargę o gwałt, samowolę i pobicie.

Wskutek niestawienia kilku świadków, sędzia grodzki Konstanty Zmijewski sprawę odroczył.

Dzikie sceny w sądzie berlińskim Banda złoczyńców rozbroiła dozorców, wywołała tumult i uwolniła oskarżonych.

Berlin, 3 sierpnia. W dzielnicy berlińskiej Moabit rozegrała się w sądzie scena, która żywcem przypomina stosunki chicagowskie. Przed sądem ławniczym odbywała się rozprawa przeciw bandzie kilkunastu złoczyńców o liczne przestępstwa i rabowanie pociągów towarowych. W pewnej chwili, jak gdyby na dany sygnał, niemal wszyscy obecni „słuchacze” zajmujący miejsca za barjerą przeznaczoną dla publiczności, rzucili się w kierunku sędziów oraz oskarżonych. Dwou dozorców sądowych w mgnieniu zostało rozbrojonych.

Zaledwie przewodniczący zdołał nacisnąć guzik dzwonka alarmowego, zmuszony był schować się pod stół przed gradem najrozmaitszych przedmiotów, które na niego posypały się. Za przykładem przewodniczącego poszli ławnicy, prokurator i obrońcy.

Nadbiegłym dozorcóm udało się przy pomocy pałek gumowych oczyścić salę z napaśników, lecz wraz z nimi, w zamieszaniu ułotnili się wszyscy oskarżeni. Najwidoczniej uwolnienie przestępców było dziełem organizacji bandyckiej do której oskarżeni należeli.

Książę Walji odwiedził polskich harcerzy

Londyn, 3 sierpnia. Książę Walji przyjął defiladę 50 tys. skautów, obecnych na ogólnym - światowym zlocie w Birkenhead. Mianowany parem Anglii twórca skautingu gen. Baden-Powell, odczytał następnie orędzie króla, które stwierdza, że zjazd jest jedynym zebraniem, w którym reprezentowana jest młodzież wszystkich wielkich narodów świata. Proszę ją, kończy się orędzie ażeby pamiętała, iż przyszły pokój zależy od generacji, która dorasta.

Dziś rano odwiedził obóz harcerzy polskich książę Walji, reprezentujący na zjeździe króla angielskiego.

Książę wyraził duże zadowolenie z pokazu wesela kurpiowskiego, wykonanego przez drużynę polską w teatrze zjazdowym.

Bogrom żydów w Kownie

Kowno, 3 sierpnia. Dziś wczorajem, na przedmieściu Slobódka grona uzbrojonych szaulisów napadała i biła przechodzących ulicami żydów.

Spadek ze schodów

Wczoraj w domu przy ulicy Piotrkowskiej 56 spadła ze schodów 50-letnia żona dozorczy Józefa Janczakowa. Nieszczęśliwa kobieta uderzyła głową o kamienne stopnie i doznała wstrząsu mózgu. Pogotowie w stanie nieprzytomnym przewieźło ją do szpitala.

Włamanie do sklepu

Łódź, 3 sierpnia. Ubiegłej nocy dokonano włamania do sklepu tytoniowego Heleny Kulińskiej przy ulicy 6 Sierpnia. Łupem złoczyńców padły wyroby tytoniowe dość znacznej wartości. Policja po otrzymaniu meldunku o występie złodziejskim, wdrożyła dochodzenie, które na razie nie dało żadnych rezultatów.

Sożar w fabryce

Łódź, 3 sierpnia. Wczoraj po południu z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w kantonie fabryki Morcki Rachmana przy ulicy Cegielnianej 68. Ogień przenosił się szybko do kilku sal fabrycznych, przybierając dość poważne rozmiary. Wezwano natychmiast straż ogniową, która ogień w krótkim czasie stłumiła. Straty rzeczne.

Samobójstwo aplikanta sądowego w kabarecie katowickim

Katowice, 3 sierpnia. Dnia 2 bm. nad ranem w kabarecie „Apollo” w Katowicach usiłował pozbać się życia wystrzałem z rewolweru dr. Antoni Pudło, aplikant sądu okręgowego w Katowicach.

Dr. Pudło posprzeczał się z osobnikiem nieustalonego nazwiska, a po opuszczeniu lokalu, będąc w bramie domu, wydobyl z kieszeni rewolwer i strzelił sobie w głowę. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Dziś premjera
Wielki podwójny program!



Dziś premjera
Wielki podwójny program!

I. Porywający potęgą uczucia salonowo-erotyczny dramat p.t.

„Lekkomyślny książę”

W rolach głównych — potęgi ekranu: — **Renee Heribel, L. Lalsace i inni.**

Wielkie wyścigi konne na ekranie. Strata majątku. U progu samobójstwa. Uratowany przez ukochaną. Pierwsza miłość jest silniejsza i zwycięża.

II. Upajająca szampańskim humorem niezrównana farsa p. t.

„A gdy się robi ciemno”

— W rolach głównych: —

urocza **Esther Ralston**
i słynny **Neil Hamilton**

UWAGA: Ceny miejsc zniżone.—Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora. — Początek seansów o godz. 5-ej, w sob., niedz. i święta o godz. 12-ej w poł. Ceny miejsc w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej do godz. 3-ej 1 zł. i 50 gr.

52 oskarżonych przed sądem bułgarskim
Proces potrwa kilka tygodni

Kiedy działalność komunizujących ugrupowań politycznych w Bułgarii zaczęła przyjmować zbyt wielkie rozmiary, rząd sofijski, postanowił wiosną roku bieżącego rozpocząć przeciwko komunistom stanowczą akcję. W rezultacie tej akcji aresztowano w Bułgarii około 45 osób, którym udowodniono, że prowadziły aktywne agitacje komunistyczne, działając świadomie na szkodę państwa.

Akt oskarżenia omawia przedewszystkiem rozwój ruchu komunistycznego w Bułgarii, od roku 1924, t.j. od chwili, gdy komuniści przystąpili w Bułgarii do otwartej walki z obecnym ustrojem państwowym. Po fiasku rokosa komunistycznego organizatorzy akcji tej. Wasił Kolarow i Georgi Dymitrow, zbiegli do Rosji sowieckiej. Kiedy następnie parlament bułgarski uchwalił ustawę o ochronie państwa, działalność komunistyczna na jakiś czas ustała, względnie straciła na swej intensywności i podjęta została ponownie dopiero w roku 1926.

Jesienią roku 1926 wykryły bułgarskie władze śledcze rozgałęzioną organizację młodzieży komunistycznej, uprawiającą swą antypaństwową działalność we wszystkich większych ośrodkach przemysłowych Bułgarii.

Kiedy działalność „czcicieli” Lenina zataczać zaczęła zbyt wielkie kręgi, policja bułgarska dowiedziała się o podziemnej działalności wyrotowej i pewnego dnia aresztowała w Kujazewie pod Sofją prawie wszystkich wybitniejszych działaczy komunistycznych. Niejaki Mladen Stojanow próbował następnie zorganizować nowy komitet wykonawczy, ale wiosną roku bieżącego doszło do nowej ofensywy władz rządowych przeciwko komunistom i wszyscy kierownicy akcji wyrotowej znaleźli się pod kluczem.

Proces przeciwko bułgarskim komunistom potrwa prawdopodobnie kilka tygodni, a rozpocznie się we wrześniu lub w październiku.

Na ławie oskarżonych zasiadają ogółem 44 osoby, akt oskarżenia obejmuje jednak 52 osoby, 8 osób, które zdołały zbiec zagranicę, skazanych zostanie in contumaciam.

Śmierć Nicka Cartera
Zginął w Ameryce podczas katastrofy samochodowej
Zostawił majątek, wynoszący przeszło trzy miliony dolarów

Nick Carter!
Oto imię i nazwisko, które elektryzowało całe zastępy młodych, żadnych sensacji chłopców, tak samo, jak nazwisko Sherlocka Holmesa...

Tak, bo Nick Carter, zarówno jak Sherlock Holmes był genialnym detektywem. Była jednak między nimi zasadnicza różnica: Sherlock Holmes był tworem fantazji Conana Doyle’a, Nick Carter był realnym

żywym człowiekiem z krwi i kości. O wyborze kariery Nicka Cartera zdecydował wypadek. Oto, jako dziecko, był świadkiem

zbrodni, którą popełnili bandyci na jego rodzinie i zaprzysiął im zemstę.

Wówczas to zdecydował się na zawód detektywa.

Zameldował się w centrali detektywów w Nowym Jorku i oświadczył krótko, iż

chce zostać agentem policji śledczej. Szef policji obejrzał go od stóp do głów i zapytał:

— Jak się pan nazywa?

— Mikołaj Castello, jestem pochodzenia hiszpańskiego, urodzony w Szkocji. Moi rodzice zostali zamordowani przez bandytów i postanowiłem sobie, że odtąd nie dam im nigdy spokoju.

— Bardzo dobrze. Ale, żeby zostać detektywem, trzeba złożyć 5000 dolarów kaucji. Czy pan je ma?

— Nie.

— Czy pan odbył już kurs kryminalistyczny i złożył egzamin?

— Nie.

— Więc?...

— Więc nie pozostaje mi nic innego, jak postarać się o 5000 dolarów i odbyć potrzebny kurs. Zrobię to wkrótce i przyjdę tutaj i zostanę detektywem i zajmę to samo stanowisko, które pan zajmuje, choć jestem młodszy o całe dwadzieścia lat.

Rzeczywiście młody Castello sprzedał swoje konie i wóz i zapisał się na kurs kryminalistyki. Po kilku miesiącach był już wielką pomocą dla policji nowojorskiej. Po roku pracował na własny rachunek

jako prywatny detektyw.

Po trzech latach powołano go na agenta centrali i po 35 latach pracy stał się największym detektywem w świecie.

Wiele razy przyjeżdżał do Europy „na pracę”, wzywany w specjalnie trudnych i skomplikowanych sprawach, oczywiście za dobrem wynagrodzeniem. Za jedną taką podróż otrzymał pół miliona franków.

Ale same kostjomy i peruki kosztowały go około 400.000 franków.

Raz miał drobne, ale przykre zdarzenie, o którym pamiętał długi czas.

W Paryżu, gdy wychodził z Opery, skradziono mu zegarek. Zegarek był bardzo zwykły i niewielkiej wartości, ale wielkie było upokorzenie słynnego detektywa, że zwykły złodziej kieszonkowy mógł uspić jego czujność w tak zwykłych okolicznościach. Wypadek ten na długo mógł poderwać jego dobre zasłużoną sławę. Nick Carter wziął się do poszukiwań z całą energią i po dwu miesiącach zegarek wrócił do jego kieszonki. Przy tej pracy był u szczytu swej sławy.

— Była to praca — mówił później z uśmiechem — która mnie kosztowała najwięcej trudu, a najmniej pieniędzy. Żaden z moich triumfów nie dał mi tej radości, jak to

znalezienie własnego zegarka.

Bardzo ciekawe pamiętniki, które opracował, przyniosły mu przeszło 1 milion 600.000 złotych zysku. W Berlinie wydano je w języku niemieckim i francuskim, z francuskiego przetłumaczono je na hiszpański, a później sfilmowano. Nick Carter nie poznał swych własnych pamiętników, tak były zmienione, upiększone, dopełnione tem, czego im brakowało. W każdym razie był on pierwszym z detektywów, pokazanych na ekranie.

Wraz ze śmiercią Nicka Cartera, znikła postać, która przez długie lata pobudzała fantazję młodzieży, symbol detektywa w najlepszym tego wyrazu znaczeniu.

Tragiczka ekranu, Norma Shearer
jest królową dowcipu w Hollywood

Wielka tragiczka ekranu, słynna Norma Shearer, jest w życiu prywatnym najdowcipniejszą kobietą pod słońcem.

Tak to się już dziwnie składa, że komicy ekranowi są poza filmem najsumniejszymi ludźmi (jaskrawy przykład: Charlie Chaplin), tragiccy zaś pełnymi werwy i humoru.

Kto widział już Normę Shearer na ekranie (a któż nie zna tej popularnej gwiazdy Hollywoodu?) ten zapewne z trudnością chyba da wiare powyższemu twierdzeniu.

Piękna Norma Shearer jest bezsprzecznie najszczęśliwszą istotą na kuli ziemskiej, a szczęśliwa jest nie dlatego, że posiada wszystko, czego tylko jej dusza zapragnie, ale dlatego, że jest w możności czynić innych szczęśliwymi.

Promieniająca radością Norma potrafi wnieść radość i śmiech w życie ludzi najsumniejszych.

W wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer, artyści i personel techniczny stacza formalne walki o to, aby brać udział w tym samym filmie, co Norma, a tem samym moc rozkoszować się jej niezrównanym humorem i beztróską pogodą ducha.

Zaznaczyć należy, że szampański humor Normy Shearer nie przeszkadza jej w najmniejszym nawet stopniu w kreowaniu ról wysoce dramatycznych, w których piękna Norma jest prawdziwą mistrzynią. Tak, jak w życiu prywatnym artystka nieci radość i śmiech, tak samo na ekranie wyciska łzy z oczu wi-

dza swoją głęboko przeżyta i wysoce artystyczną grą.

Gdy niedawno Norma wybrała się w podróż do Europy i zamknęła podwoje swego gościnnego pałacu nad wybrzeżem Pacyfiku, jedno z pism podało wiadomość o tem pod następującym wielkim nagłówkiem: „Norma wyjeżdża za granicę — tysiące bezdomnych w Hollywood”. Wiadomość ta jest może nieco przesadzona, lecz stwierdzić należy, że gdyby np. burzliwe fale morskie zrównały z ziemią willę Normy Shearer, to bractwo aktorskie w Hollywood poczułoby się nad wyraz osamotnione.

„Chodźmy do Normy, to uśmiejemy się serdecznie!” — oto powszechne hasło hollywoodzkie. Norma już się o to stara, aby jej gościom było wesoło i radośnie.

A jednak, mimo to wszystko, podziwiać należy Normę Shearer, jak z niezrównaną maestrią wzrusza i rozczula widza na sali kinowej. Ostatnie kreacje Normy Shearer „Niebezpieczna kobieta”, „Sprzedawczyni miłości”, „Grzech kusi...” i „Aktorka”, są arcydziełami sztuki dramatycznej, o których cała prasa rozpisuje się z zachwytem. Jakże znacznie różni się Norma Shearer - artystka od Normy Shearer - kobiety. I jak że trudno ocenić, kiedy jest więcej warta; czy w gronie swych przyjaciół w Hollywood, czy też we wszystkich miastach całego świata na ekranach urody i fantazji.

W „Podębciu”
Żadajcie
„REPUBLIKI”
i **„EXPRESSU”**

w budce z wodą sodową tuż przy przystanku tramwajowym



INFORMACJE • ADRESY
NAKLADY • CENY
PRASA POLSKA ZAGRANICĄ

SPIS GAZET I CZASOPISM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ORAZ PORADNIK REKLAMOWY
NAKLADEM BIURA OGŁOSZEN
TEOFIL PIETRASZEK
WARSZAWA-MARSZAŃKOWSKA 415-TEL.509-72-50973
W KSIĘGARNIACH I U WYDAWCY • CENA ZŁ. 5,50

Ostatnia minuta.

Spłoszone konie stratowały zamiatacza ulic

Starogard, 3 sierpnia.

Ulicą Dworcową w Starogardzie przejeżdżał onegdaj własnym powozem znany w mieście kupiec Goluński.

W pewnej chwili konie, spłoszone sygnałem przejeżdżającego samochodu poniosły i w pobliżu gimnazjum najechały na zamiatacza ulic nieznanego nazwiska, tratując go na śmierć kopytami.

W czasie dalszej galopady oberwał się jedno z kół wozu i kupiec Goluński, który sam powoził, spadł na bruk, ulegając bardzo ciężkim obrażeniom. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Dyrektor banku żydowskiego

zastrelony przez bandytów

Czerniowce, 3 sierpnia.

W mieście Sutilo (Bukowina) bandyci dokonali napadu na trzy żydowskie domy bankowe i zrabowali zawartość kas. W jednym z banków, a mianowicie w filii Ost-Bank, dyr. banku Herman Gatzler został przez bandytów zastrzelony.

Wódka z denaturatu zabiła trzy osoby

Sosnowiec, 3 sierpnia.

Ofiarą zatrucia spirytusem denaturowanym padło w Czeladzi 9 osób, z których troje zmarło.

Dochodzenie policyjne ustaliło że w Czeladzi zdarzają się bardzo często wypadki preparowania wódki ze spirytusu denaturowanego.

Samobójstwo

z powodu śmierci kanarka

Lwów, 3 sierpnia.

Na przedmieściu Zamarstynowskiem we Lwowie zaszedł wypadek samobójstwa na niezwykłym tle. Zamieszkała w domu przy ul. Nowej 19 Paulina Ilnicka pod wpływem rozpaczliwej z powodu śmierci ulubionego kanarka targnęła się na swe życie, wypijając większą ilość denaturowanego spirytusu. Przybyłemu lekarzowi pogotowia ratunkowego odmówiła Ilnicka prawa ratowania jej życia.

15 tys. papierosów skradli młodociani włamywacze.

Katowice, 3 sierpnia.

Szafka młodocianych wyrostków, ko czująca przeważnie w okolicach dworca głównego, włamała się do składnicy stacji towarowej w Katowicach i dokonała tam kradzieży 15.000 papierosów.

Papierosy te następnie sprzedawano właścicielom kiosków tytoniowych po niskich cenach ci zaś sprzedawali je klientom według cennika monopolu tytoniowego.

Po dłuższych poszukiwaniach wytopiono 12 osobników, których łącznie z niesumiennymi paserami aresztowano.

Paraliż nóg

powodem samobójstwa snanego finansisty

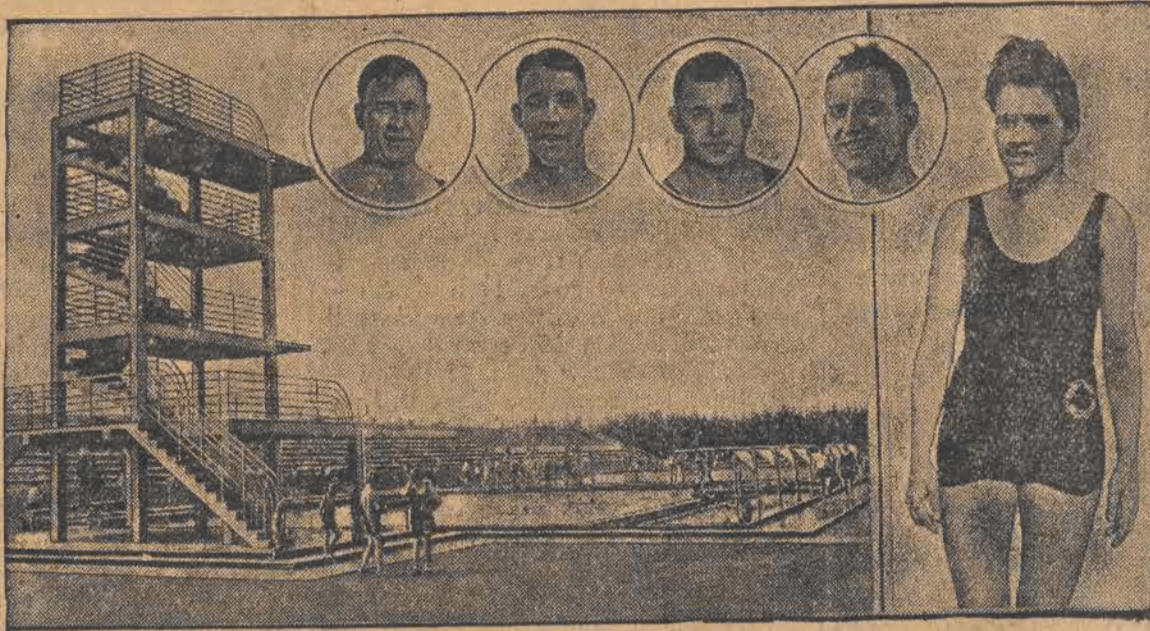
London, 3 sierpnia.

Znany w angielskich i międzynarodowych kołach finansowych bankier, liczący 82 lata, sir Drummond Fraser, został znaleziony dzisiaj rano w łóżku bez życia z przeciętym gardłem.

Dochodzenie stwierdziło, iż Fraser popełnił samobójstwo wskutek depresji, spowodowanej przez paraliż nóg.

Fraser w latach 1921 — 1922 był czynny w kołach Ligi Narodów jako jeden z organizatorów międzynarodowego kredytu.

Mistrzostwa pływackie świata



Na stadionie we Wrocławiu rozpoczęły się już zawody pływackie o mistrzostwo Europy. Na zdjęciu naszym widzimy piękną skocznnię pływacką i fotografię czołowych zawodników. Na zdjęciu z prawej strony znajduje się podobizna Anny Reihorn, mistrzyni w pływaniu na wznak.

Konferencja polityczna w Hadze



Donosiliśmy już, iż w dniu 6-go sierpnia odbędzie się w Hadze międzynarodowa konferencja polityczna, dotycząca spraw likwidacji wielkiej wojny. Na konferencję tę wyjeżdżają delegaci wszystkich mocarstw europejskich. Przewodniczyć będzie premier francuski Briand. — Ilustracja nasza przedstawia gmach drugiej izby poselskiej holenderskiej, w którym odbywać się będą narady nad sprawą reparacji.

Zywiolowa katastrofa w Rumunii



W Konstancy miasteczku rumuńskim, miała miejsce przed kilku dniami straszna katastrofa. Mianowicie, podczas burzy, połączonej z huraganem, zawaliła się wielka wieża kościelna, odnowiona przed niedawnym czasem. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności katastrofa ta nie pociągnęła ofiar w ludziach.

Znow katastrofa samochodowa

Lwów, 3 sierpnia.

Pod miejscowością Buków koło Rohatyna wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Oto auto dyr. cukrowni Chodorów inż. Piotrowskiego, w którym jechała małżonka jego Irena wraz z kuzynką Jadwigą Wojnarowską wpadło na furę. Dwie właścianki oraz obie panie zostały ciężko poranione, zaś szofer i chłop powożący furą wyszli cało.

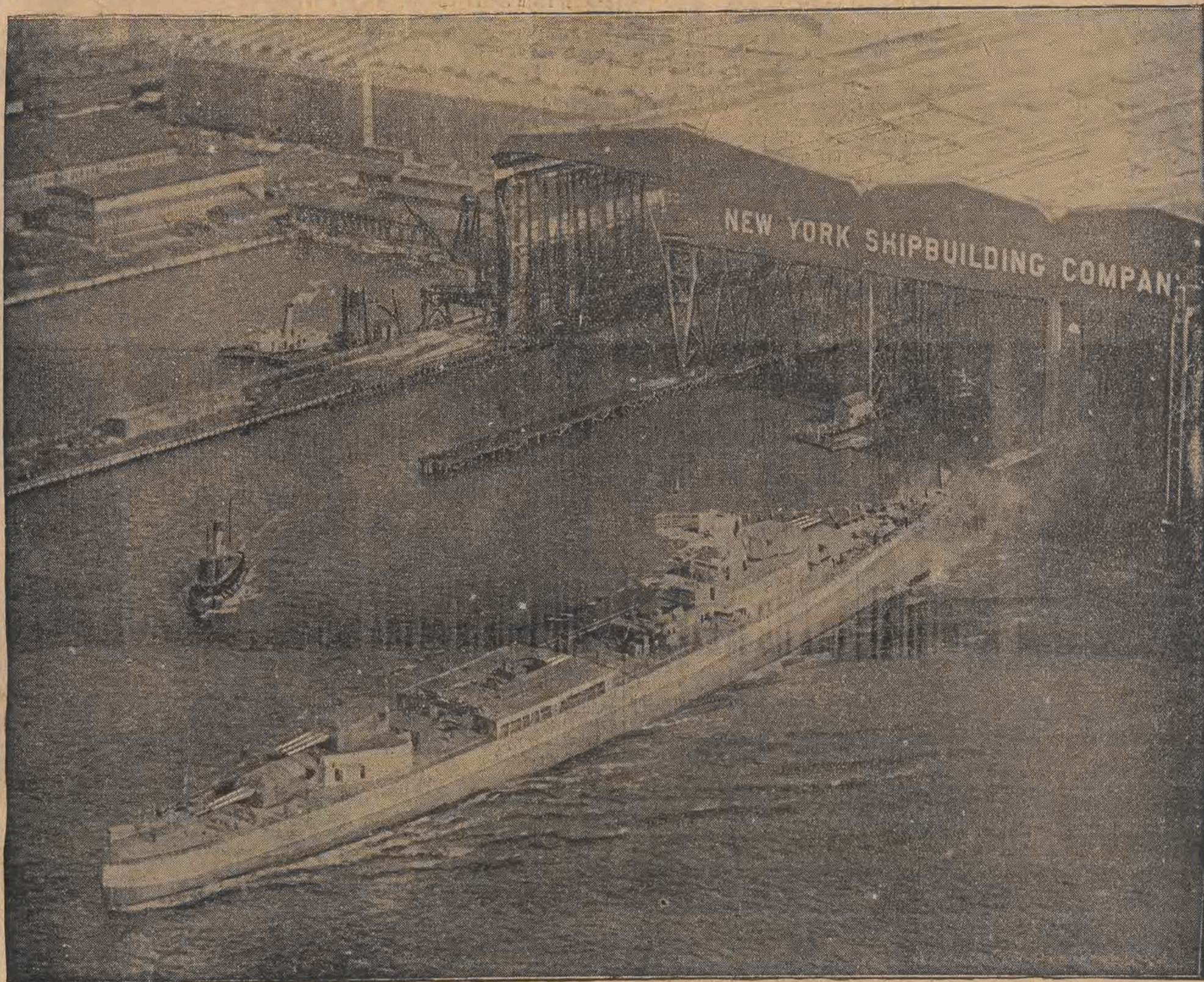


Sławna na cały świat kaplica Matki Boskiej Iberyjskiej w Moskwie zostaje obecnie z rozkazu bolszewików zburzona. Zburzenie jej spowodowane zostało rzekomo tem, że tamuje ona dostęp na Czerwony Plac, na którym odbywają się parady wojskowe. Kaplica Matki Boskiej Iberyjskiej, uwidoczniiona na naszej ilustracji jest cudownym zabytkiem arceckiej architektury.



SOBOTA, DN. 3 SIERPNIA 1929 R.

GIGANTYCZNE DOKI NEW-YORKU



Warsztaty okretowe portu w New Yorku należą do największych na świecie. Na zdjęciu — fragment doków.

Z dziedziny sztuki



„Odpoczynek podczas żniwa” — znany obraz znakomitego malarza Teodora Schueza.

Łcha niezwyklej burzy w Waldenburgu



Jak już donosiliśmy, w Waldenburgu najbogatszych niemieckich kopalniach węgla, szalała straszna burza, która spowodowała zarwanie się windy w kopalni i śmierć 27 górników. Ilustracja nasza wskazuje kosnjce, w której leżą ofiary żywiołowej katastrofy, przed pogrzebem.

Charakterystyczny obrazek z letniska



Cip! Cip! Cip!..

Jak uniknąć porażenia słonecznego

W czasie upałów udar słoneczny jest zjawiskiem dość powszechnym. Ulegają mu żołnierze w czasie marszów forsownych, robotnicy pracujący w polu, robotnicy budowlani, wycieczkowicze i turyści w górach, ponieważ ich wysiłek fizyczny podnosi wewnętrzną temperaturę ciała co ułatwia porażenie. Porażeniu ulegają także palczaki okretowi: o ile ich pozbawia się możliwości ruchu na świeżym powietrzu.

Udar słoneczny jest ostrym zapaleniem mózgu wywołanym bezpośrednim promieniowaniem słońca na głowę.

Udar następuje nagle. Błony mózgowe rozpalają się i człowiek pada na ziemię nieprzytomny, zwykle choroba poprzedza ból głowy, zawrót, szum w uszach.

Gdy chorego przeniesiemy w cień, głowę zlejemy chłodną wodą i przyłożymy chłodzące kompresy, osłabienie mija i tylko w rzadkich wypadkach kończy się śmiertelnie.

Zjawiskiem, towarzyszącym udarowi po wyzdrowieniu jest zdenerwowanie i psychiczne podniecenie. Porażenie polega na tem, że normalne wydzielanie ciepła ustaje wskutek rozpalenia ciała

przez promienie słoneczne. W takich warunkach ustaje normalne regulowanie ciepła w organizmie, spowodowane poceniem się. Innego rodzaju porażenie może także nastąpić w gorącym dusznym i wilgotnym powietrzu bez słońca. Powoduje przemęczenie mięśni serca i organów oddechowych oraz niedostateczne wydzielanie moczu.

Przedewszystkiem należy unikać picia wódki, lub piwa, które udar tylko przyspieszają. Przed forsownymi marszami należy się wyspać należycie, ponieważ brak snu organizm osłabia i czy

ni go podatniejszym na choroby. Mniej są szkodliwe upalne dni z suchym powietrzem, bardziej niebezpieczne dni duszne bez słońca.

Jako napój niechaj służy woda, herbata lub kawa. Dostateczne nasycenie się przed pochodem i umiarkowane odżywianie się podczas pochodu jest konieczne.

Naogół podlegają łatwiej tego rodzaju porażeniom ludzie otyli, cierpiący na płuca i nerwówi. Udar leczy się sztucznym oddychaniem, zimną kąpielą. Szkodliwym jest nadmierne wyleganie się na słońcu, którego promienie na nagim ciele wywołują opaleniznę, powodującą ciężkie zapalenia skóry.

Modny kapelusz

Byli zaślubieni od dziesięciu lat, ale kochali się, jak w tydzień po ślubie. Być może przyczynił się do tego rodzaj zajęć, który jemu nakazywał ciągle zmianę miejsca pobytu. Był kierownikiem technicznym w pewnej firmie francuskiej i od czasu do czasu wyjeżdżał do jednego z licznych oddziałów firmy, rozsiadanych na całym świecie. Tam przebywał pół roku, rok i wyruszał znów dalej.

W ten sposób wędrowali ciągle, z Francji do Anglii, z Anglii do Bułgarii, stamtąd do Szwecji, do Hiszpanji, do Polski. Każda przeprowadzka kosztowała ich dużo pieniędzy i sprawiała im wiele kłopotów, ale w każdym kraju życie miało dla nich nowy urok i wszędzie przeżywali na nowo swe miodowe miesiące.

Ostatnio mieszkali w Warszawie. Nie mieli tu wielu znajomych, to też każdą wolną chwilę spędzali sami. Ubóstwiali się poprostu. Gdy nie widzieli się dłużej, sceny czułości dochodziły u nich do zenitu. To też, gdy pewnego dnia centrala firmy wezwała Piotra do Paryża, Denisa om. I nie oszalała z rozpaczy.

Powoli oswoiła się jednak z tą myślą, a nawet postanowiła wykorzystać jego wyjazd. Ona, rodowita paryżanka, zatelesniła za Paryżem. Uważała, że nigdzie nie można się tak pięknie ubrać jak w tej stolicy świata. A tu w Warszawie, mimo iż ubierają się wszyscy bogato i strojnie, to jednak nie z takim szykiem.

Jechał bez niej, cieszyła się więc, że przynajmniej otrzyma rekompensatę. I o-

statecznie otrzymał on długą listę niezbędnych zakupów: bielizna, pantofle, perfumy...

Na wszystko zgadzał się, dobrodusznie kiwając głową i przeraził się tylko, gdy ujrzał na kartce słowo „kapelusz”. Nigdy się tem nie interesował, nigdy nie znał się na kapeluszach damskich a teraz miałby pójść do modystki...

— Wiesz przecież kochanie — tłumaczył się. — Nie potrafię wybrać... Przytem, co zrobić z taką masą paczek w powrotnej drodze? Ile kłopotów, ile nieprzyjemności na granicy...

Lecz Denisa zamknęła mu usta pocałunkiem.

— Musisz, kochanie, dla mnie to zrobić. Od dziesięciu lat, od czasu, gdy wyjechalibyśmy z Paryża, nie miałam prawdziwie modnego kapelusza. I tam kupisz znacznie taniej.

Piotr wreszcie uległ. Dla pewności zanotował adres paryskiej koleżanki Denisy, która miała pomóc w wyborze kapelusza i... pojechał.

W Paryżu pochłonęły go interesy. Całymi dniami pracował, a wieczorami nie zaniedbywał przyzwyczajonych rozrywek. I dopiero w przeddzień wyjazdu przypomniał sobie o kapeluszu.

Natychmiast pojechał do przyjaciółki Denisy.

— Kapelusz? — roześmiała się piękna pani. — Dziś na jutro? Wykluczone. Tak może faktycznie rozmawiać tylko mężczyzna...

— Błagam panią... Oszczędzi mi pani kłótni małżeńskie, pierwszej w mem życiu... Denisa tak pragnie mieć modny, prawdziwie paryski kapelusz...

— A więc przez przyjaźń i solidarność kobiecą zrobię cud — rzekła wreszcie piękna pani. — Denisa będzie miała modny kapelusz.

Piotr uspokojony, pobiegł załatwić inne zakupy. Zadyszany, powrócił do domu wieczorem. Bilecik przyjaciółki oznajmił, że kapelusz będzie odesłany następnego dnia o godzinie 9-ej rano.

— Czy aby przyjdzie punktualnie? — zafrasował się Piotr. — Wszak wyjeżdżam o 10-ej...

Nazajutrz rano szybko spakował walizy. Oczywiście kapelusz nie przybył na czas. Co robić? Wyjechać? A kapelusz taki drogi. I co zresztą powie Denisa? Piotr wsiadł w taksówkę i pojechał do przyjaciółki żony. Przyjaciółka zatelefonowała zaraz do modystki. Telefonistka jakgdyby się jednak z kimś umówiła: trzy razy połączyła źle. A gdy wreszcie modystka odezwała się, było już po 10-ej. Piotr musiał zrezygnować z tego pociągu. Trudno, pojedzie o 2-ej. Okazało się, że kapelusz jest już odesłany do hotelu.

Piotr wziął znów taksówkę i obiecał szoferowi suty napiwek, jeśli się pośpieszy. Postanowił wykorzystać spóźnienie i jeszcze coś załatwić. Ale szofer, mknąc jak szalony, przejechał starego senarora. Tlum, policjant, protokół, komisarjat policji. I Piotr nie zdążył również na pociąg odchodzący o godzinie drugiej.

Nie mógł oddać na bagaż delikatnego kapelusza, w lekkim pudle. Wziął go

z sobą do wagonu. W nocy pudło spadło, a gdy je Piotr ulokował napowrót, kapelusz był już pognieciony.

Na granicy, podczas rewji celnej, pudło się rozleciało. Niewielka ta, pozornie, rzecz kosztowała Piotra 160 franków, to jest koszt cła za kapelusz i kupno specjalnego pudła w mieście, gdzie zmuszony był spędzić noc.

Był niemal nieprzytomny z gniewu. Nie mógł już patrzeć na kapelusz i korzystając z tego, że nowe pudło było wyjątkowo mocne, oddał je na bagaż.

Żona oczekiwała go na stacji. Całusy, uściski i wreszcie:

— Przywiozłeś go kochanie? Gdzież jest?

— Przeklęty kapelusz, nie mogę się już nań więcej patrzeć. Jest w bagażu, każ go sobie przynieść, ale błagam ciebie nie noś go nigdy przy mnie.

Denisa spojrzała na niego zdumiona, gdy nagle bagażowy oznajmił, że pakunek nr. 36 zginął. Prawdopodobnie pojechał dalej, trzeba napisać reklamację.

Dopiero po upływie trzech miesięcy, kiedy Piotr i Denisa zupełnie stracili nadzieję, pakunek został odnaleziony.

— Nareszcie kochanie! Oto twój modny paryski kapelusz!

Lecz Denisa obojętnie spojrzała na nieszczęsny strój głowy.

— I cóż chcesz, żebym z tego zrobiła? — rzekła. — Przecież jest on już zupełnie niemodny, ale... nie martw się... wszak za miesiąc znów jedziesz do Paryża... Przywieziesz mi więc inny... Co to? Co się stało? Mdliejesz?...